

## JACEK BRZEZIŃSKI

ur. 1954; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Życie studenckie, kluby studenckie, kawiarnie, restauracje, życie kulturalne

### Kluby i restauracje z czasów studenckich

Istniał na ulicy Narutowicza – tu, gdzie obecnie znajduje się Galeria Wirydarz chyba, albo gdzieś obok, w tej okolicy, naprzeciwko Teatru Osterwy – klub „Arcus”. „Arcus” to był klub studencki, z tym że to chyba była w tym czasie taka działalność podupadająca. On jeszcze był wykorzystywany jako klub festiwalowy w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy w Lublinie funkcjonował festiwal Konfrontacje Młodego Teatru – to ważny festiwal był. Raz był tam chyba klub festiwalowy i jakiś sylwester tam się raz odbywał w gronie przyjaciół teatralnych, którzy nawet z Polski przyjeżdżali, [m.in.] Teatr Ósmego Dnia. Ale ten klub nigdy nie istniał w mojej świadomości jako miejsce, gdzie ja systematycznie bym przychodził i nie znałem ludzi, którzy by tam też systematycznie chodzili. Oprócz tego „Arcusa” istniała „Piwnica” na Wydziale Pedagogiki i Psychologii na Narutowicza, ale ona bardziej funkcjonowała jako miejsce, gdzie powstawały spektakle czy jakieś projekty teatralne, estradowe – na miarę tamtejszych czasów estradowych. A takie miejsce, gdzie by się chodziło na kawę, na herbatę to raczej spotykaliśmy się w różnych barkach wokół miasteczka akademickiego, ale rozsianych po wydziałach i po akademikach – barki obsługiwane przez tę samą firmę, co te tatary, sałatki i barszczyki [z Chatki Żaka]. Istniała jeszcze kawiarnia „Tip Top”, gdzie bywało piwo; i jak bywało piwo, to wszyscy lecieli, bo piwo było towarem deficytowym, jak wszystko. Jak się piwo pojawiało, to tak się siedziało długo, aż się to piwo skończyło i wtedy się wszyscy rozchodzili. Był jeszcze „Fafik” naprzeciwko „Tip Topu”, restauracja „Fafik” z takim rysunkiem jamnika zrobionym z neonów kolorowych. W miejscu „Fafika” jest „Karczma Słupska” – na rogu Sowińskiego i Alei Raławickich. Był taki moment, że w latach 73-5 również kawiarnia hotelu „Unia” – dzisiaj to jest hotel „Mercure” – była takim miejscem obleganym przez studentów, ponieważ piwo było tam stosunkowo tanie, a czasami chciało się wejść trochę do innego świata. „Unia” była jakby miejscem najbardziej komfortowym, jak tam się poszło, to trochę się czuło, jak by się wyjechało na chwilę za granicę, tak jak do „Pewexu” się wchodziło.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-12-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil, Wioletta Wejman
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"